

Nie pomogły spacery

Marek Grechuta

Nie pomogły spacery nad modrym Lemanem
nie zapomni się nigdy o niezapomnianem
na nic zdały się smugi cyprysowych cieni
nagły wybuch błękitu, potopy zieleni
śródziemnomorskie świty, zachody z koralu
i stromy lew Mykeński nie uciszył żalu
po dumnych akropolach i po świętej ziemi
szedł z oczyma na północ wiernie zwróconemi

tam gdzie brzozowych lasów i pól gęsty wieniec
opasał jego młodość gdzie kwitnął Krzemieniec
akacjami w uliczkach, astrami w ogródkach
jak zapomnieć o chabrach, liliach, niezabudkach

rwanych kiedyś nad Ikwą z dziecięcym uporem
jakże o nich zapomnieć nad obcym jeziorem
więc się błąka i duma o niezapomnianem
poeta zapatrzony w gwiazdy nad Lemanem Nie pomogły spacery nad
modrym Lemanem

nie zapomni się nigdy o niezapomnianem
na nic zdały się smugi cyprysowych cieni
nagły wybuch błękitu, potopy zieleni
śródziemnomorskie świty, zachody z koralu
i stromy lew Mykeński nie uciszył żalu
po dumnych akropolach i po świętej ziemi
szedł z oczyma na północ wiernie zwróconemi

tam gdzie brzozowych lasów i pól gęsty wieniec
opasał jego młodość gdzie kwitnął Krzemieniec
akacjami w uliczkach, astrami w ogródkach
jak zapomnieć o chabrach, liliach, niezabudkach

rwanych kiedyś nad Ikwą z dziecięcym uporem
jakże o nich zapomnieć nad obcym jeziorem
więc się błąka i duma o niezapomnianem
poeta zapatrzony w gwiazdy nad Lemanem